

MOJA Leica

1936 MIESIĘCZNIK
NR. 5 FOTOGRAFJI
MAŁOOBRZĄKOWEJ

MOJA Leica

1936 MIESIĘCZNIK
NR. 5 FOTOGRAFJI
MAŁOOBRAZKOWEJ

PRACUJCIE
NA MATERIAŁACH
WYROBU
KRAJOWEGO!

MOJA LEICA

Miesięcznik Fotografii Małoobrazkowej

NR. 5 ● WARSZAWA ● WRZESIEŃ 1936

O Jasiu Głuptasiu i o Jasiu Mądrasiu, o pałacu i wodotrysku i o szklanej górze

Walerian Mioduszeński

Artykuł niniejszy zawiera nieco teorii. Bardzo mało, ale bardzo potrzebnej. Gdyby go zatytułować według istotnej treści, Jaś Głuptaś przestraszyłby się może teorii i nie wspiał na szklaną górę, na której stoi i pałac i wodotrysk. Jaś Mądraś zrozumie intencję autora i wybaczy mu tę małą przewrotność.

Jako zaletę dużej kamery wysuwano zwykle, że ona tylko pozwala na komponowanie obrazu na matówce. Twierdzenie to w intencji swej było zarzutem skierowanym przeciwko kamerze miniaturowej, która nie posiadając matówki ma rzekomo uniemożliwiać kompozycję.

Zarzut jest niesłuszny. Już zwykły, wbudowany do aparatu, wizjer Leiki pozwala na ustalenie wycinka obrazu, a wizjer uniwersalny „Vidom” zadanie to spełnia w sposób doskonały. Istotnie, matówka zniknęła, ale obraz pozostał i to jeszcze jaśniej-szy i wyraźniejszy, niż na matówce.

Oprócz wyboru wycinka odpowiadającego zamierzeniom fotografa, zadania kompozycji wymagają często nadania żądanej ostrości poszczególnym planom obrazu.

Zadanie to ułatwia umieszczony na oprawie obiektywów do Leiki, pierścień głębi ostrości. Cenny ten przyrząd, przez wielu, niestety, leikistów bywa lekceważony lub niedostatecznie wykorzystany. Oddaje on znaczne usługi przy regulowaniu i rozmieszczaniu ostrości w głębi obrazu, a więc przy czynnościach bardzo nieobojętnych zarówno ze względów estetycznych, jak i technicznych.

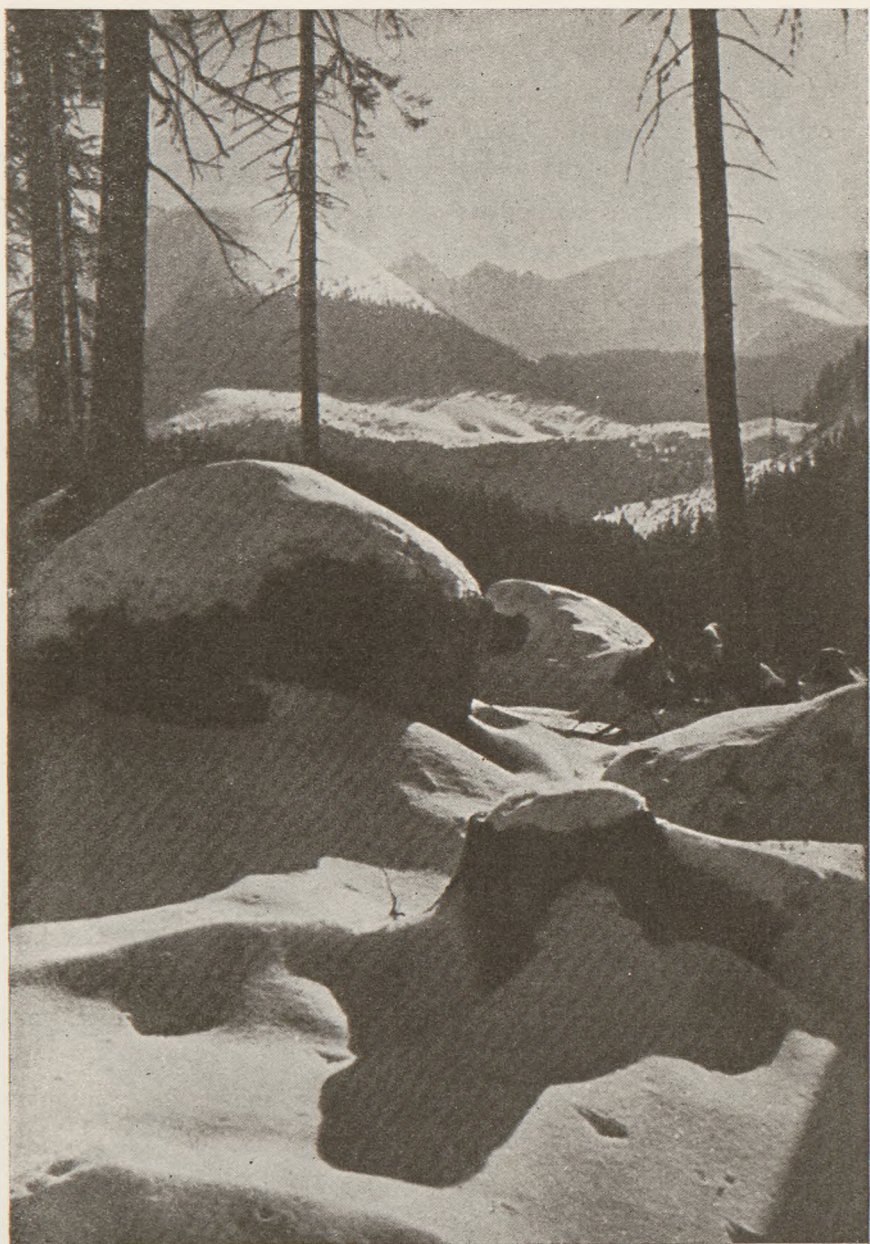
Stopień ostrości pewnych planów, lub elementów kompozycyjnych ma wybitny wpływ na wyraz artystyczny całości, musi więc leikista umieć manipulować tym środkiem, by według własnej woli przesuwając ostrość w głębi obrazu.

Ze względów natury technicznej, należy potępić często praktykowany sposób, polegający na tym, że najpierw nastawia się obiektyw na główny przedmiot zdjęcia, a potem zmniejsza nadmiernie przesłonę, by uzyskać potrzebną ostrość. Dzieje się to zazwyczaj za cenę znacznego przedłużenia czasu naświetlenia, gdy tymczasem dobra technika wymaga takiego nastawienia obiektywu, by identyczne zdjęcie wykonać dużą przesłoną, naświetlając krótko.

Jak te rzeczy wyglądają w praktyce niech nauczy następujący przykład. Wyobraźmy sobie, że Elmarem 5 cm. mamy zdjąć mały wodotrysk stojący przed zabytkowym pałacem.

Odległościomierz wskazuje, że przedmiot zdjęcia oddalony jest od aparatu o 5 metrów. Z innych warunków wynika, że mamy naświetlać 1/100 sek. przy otworze F/9.

Uciekając się do pomocy pierścienia głębi ostrości, stwierdzamy, że przy nastawieniu na 5 m. i otworze F/9, ostro wyjdą przedmioty w odległości od 3,2 do 11,2 m. To nas nie zadawala, gdyż chcemy, by na zdjęciu wyszedł też ostro fronton pałacu odległego o 25 metrów. By zaradzić temu, obracamy pierścień tak, żeby kreska tylnej granicy ostrości, oznaczona „9“, za-



Dr. A. WIECZOREK

ZIMA W TATRACH

trzymała się na połowie odległości między znakami „20“ i ∞ na skali odległości. Przesunęliśmy dzięki temu bliższą granicę ostrości na odległość 3,8 m., a dalszą na ± 30 metrów.

Manipulacja okazała się ponad wszelką wątpliwość, korzystną, gdyż tracąc zaledwie 60 cm. ostrości w przednich planach, zyskaliśmy prawie 20 metrów w planach dalszych, nie zmniejszając przy tym wcale przesłony.

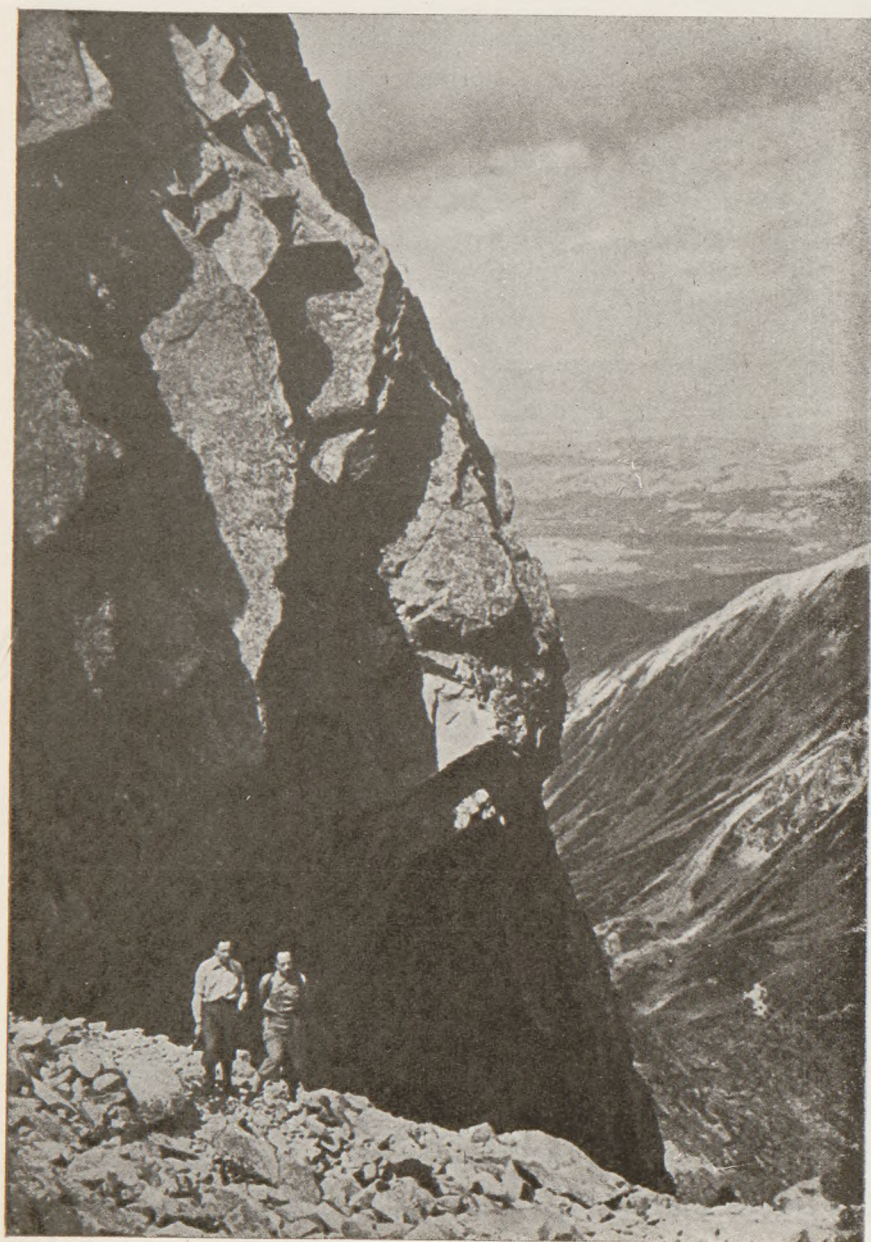
W wypadku odwrotnym zdarzyć się może, że na tylnym planie obrazu znajdzie się przedmiot, który zechcemy oddać na zdjęciu nieostro. Wypadnie wtedy przesunąć tylną granicę ostrości ku przodowi, tak, by wypadła tuż za głównym przedmiotem zdjęcia.

Należy dążyć zawsze do takiego nastawienia obiektywu, by ostrość w przednich i tylnych planach nie sięgała za daleko, ponad potrzebę.

Jeżeli nastawimy obiektyw na ∞ , to przy otworze $F/6,3$, strefa ostrości rozpoczynać się będzie od 13 m. Znak „6,3“ na nieruchomej części oprawy obiektywu, po drugiej stronie znajdzie się wtedy daleko za znakiem ∞ czyli że przy nastawieniu takim, głębia ostrości nie będzie całkowicie wykorzystana.

Jeżeli natomiast, znak „6,3“ ustawimy naprzeciw znakowi „ ∞ “ ostrość rozpoczynać się będzie już od 6 metrów, czyli że przy tej samej przesłonie, rozszerzymy wtedy zakres ostrości ku przodowi o 7 metrów. Wynika z tego, że obiektyw nastawia się na nieskończoność tylko przy zdjęciach odległych widoków, pozabawionych przednich planów.

Takie są sposoby postępowania gdy mamy do czynienia z ogniskowymi 5, 3,5, lub 2,8 cm. Przy dłuższych ogniskowych zmuszeni będziemy jeszcze bardziej uważać na sposób nastawiania obiektywu, ze względu na mniejszą głębię ostrości, właściwą tym ogniskowym.



Dr. A. WIECZOREK

NA ZAWRACIE W TATRACH

Do obliczania najkorzystniejszej odległości nastawienia istnieje niezmiennie prosta formułka $O = (2 \times p \times t) : (p + t)$, gdzie „O” znaczy odległość nastawienia, „p” przednią, a „t” tylną granicę potrzebnego zakresu ostrości. Jeżeli więc chcemy, by na zdjęciu rysowały się ostro wszystkie plany w odległości od 3 do 9 metrów, podstawiamy odpowiednie wielkości i otrzymujemy, że $O = (2 \times 3 \times 9) : (3 + 9) = 54 : 12 = 4,5$ metra. Na pierścieniu głębi ostrości odczytamy, że F/9 to największy otwór względny, jakim można będzie wykonać to zdjęcie.

Gdy tylna granica żądanej ostrości leży w nieskończoności, rachunek ten upraszcza się znacznie. Formuła brzmi wtedy $O = 2 \times p$, czyli że nastawia się obiekt w na podwójną odległość, od której ma się zaczynać strefa ostrości.

Tak wygląda ujęta krótko teoria. W praktyce należy posługiwać się pierścieniem głębi ostrości, a gdy chodzi o szczególną dokładność, tablicami wydanymi przez fabrykę Leitz, które można otrzymać bezpłatnie w każdym większym sklepie fotograficznym.

Poważny leikista musi te tablice posiadać, dobrze poznać i wyciągnąć z nich wnioski praktyczne.

Nr. 4 „**Mojej Leiki**“ zawierał następujące artykuły:

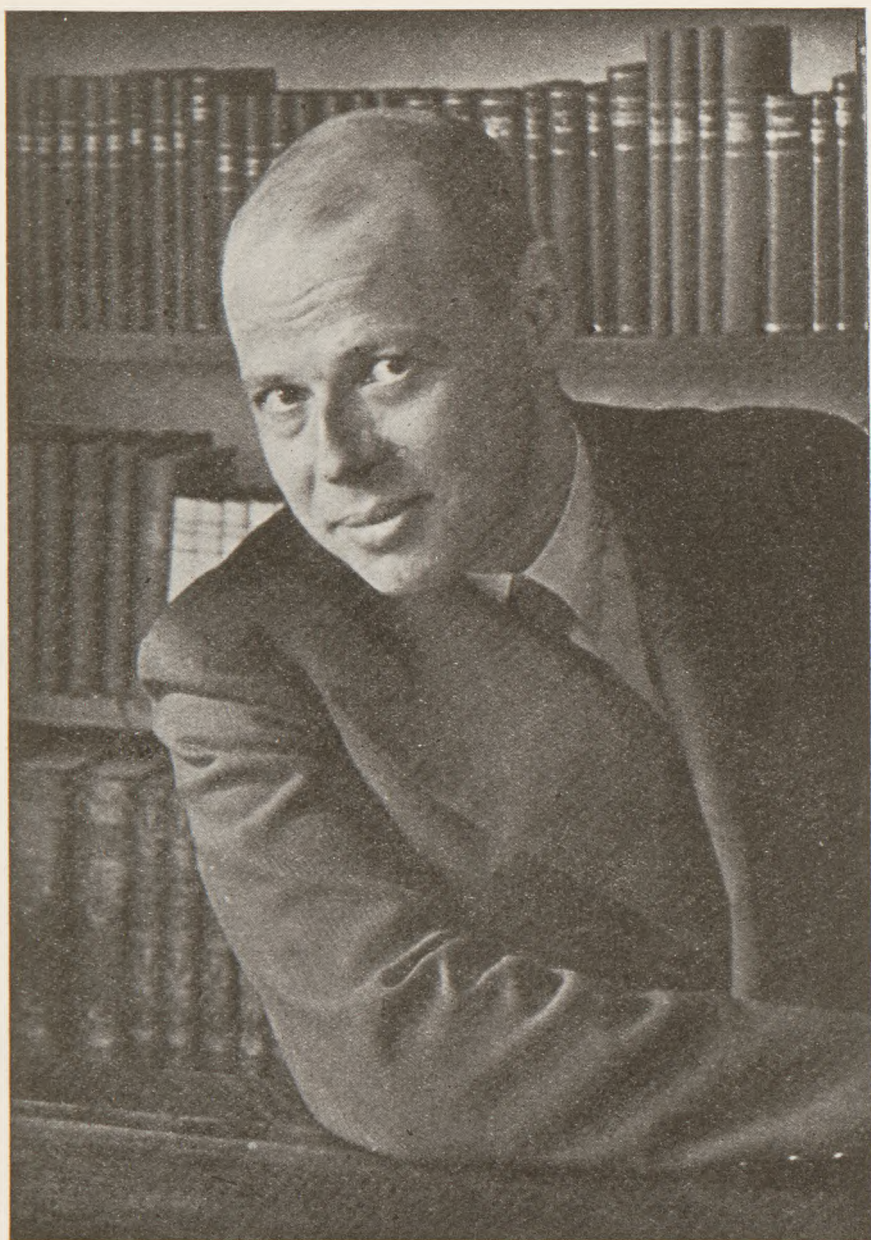
R. Sonnenfeld — Wystarczy strzelba...

Dr. A. Wieczorek — Z problemów Leiki.

J. Goldman — O fotografii wysokogórskiej.

R. Sonnenfeld — 36 czy 12?

oraz najnowszą tablicę współczynników przedłużenia naświetlenia przy użyciu filtrów do Leiki.



Dr. A. WIECZOREK

PORTRET MICHAŁA CHOROMAŃSKIEGO (1935)

Ilustracje

W numerze niniejszym umieszczono sześć prac Dr. A. Wieczorka, wybitnego krytyka i artysty, pełnego temperamentu publicysty-fotografika i jednego z przodujących polskich leikistów.

Jako artysta jest Dr. Wieczorek mocną pozycją fotografii polskiej i wniósł już do niej wartości trwałe.

Jest to talent dojrzały, temperament twórczy opanowany, fotografik, który pewnie rozporządza swymi środkami artystycznymi. Twórczość Wieczorka cechuje też równowaga, dzięki której prace jego poziomem artystycznym mało różnią się od siebie, a już w każdym razie nie wykazują dużych odchyień w dół, jakie zaobserwować można u wielu naszych najtęższych nawet fotografików. Dają się z tego wysnuć wnioski pochlebne nie tylko dla dotychczasowej twórczości artysty, ale i obiecujące też wiele na przyszłość.

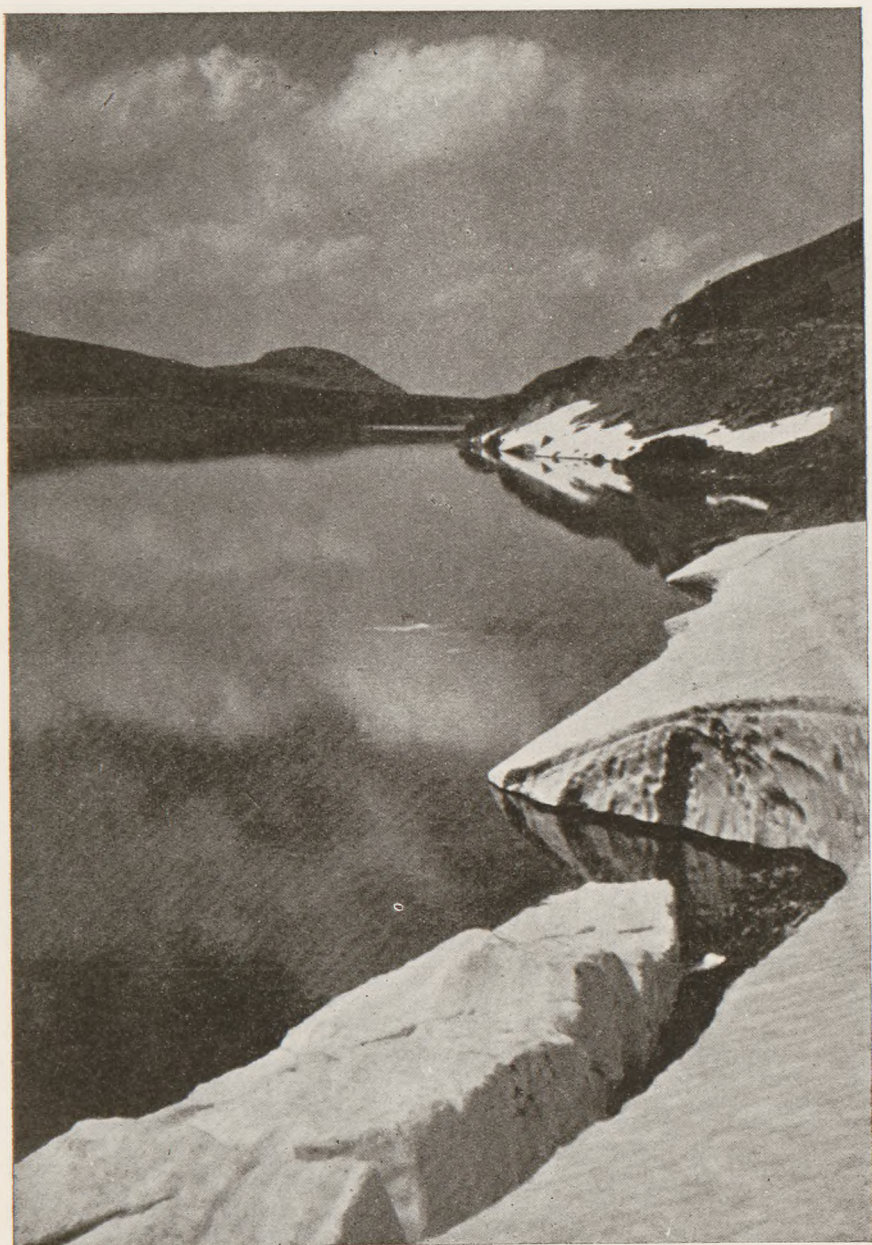
Jeżeli zaś idzie o odchylenia w górę od poziomu, to ponad wszelką wątpliwość cały szereg wybitnych prac Wieczorka znajduje się w Muzeum Fotografiki Polskiej, które musi przecież kiedyś powstać.

W liczbie prac umieszczonych w tym numerze znajdujemy ciekawy portret Choromańskiego z tłem skomponowanym odważnie i pomyślnie. Jest to praca ciekawa i jako portret psychologiczny, znacznie lepsza od reprodukowanego niedawno i mniej udanego portretu K. Szymanowskiego. Pełen nastroju jest Czarny Staw Gąsiennicowy i oryginalnie ujęte „Na Zawracie“. We wszystkich obrazach pięknie oddał autor i zimę i śnieg.

Oby piękno prac Dr. Wieczorka zbudowane ze słońca i śniegu, poruszyło serca naszych drukarzy. Oby nie zawiodła reprodukcja. Hic jacet lepus!

R. S.

**Redakcja „Mojej Leiki“ prosi wszystkich czytelników
o nadsyłanie swoich prac do reprodukcji.**



Dr. A. WIECZOREK

CZARNY STAW GASIENNICOWY

Jaki obiektyw

I. Świątkowski

Fabryka Leitza wyrabia — jak wiadomo — do swej kamery różne obiektywy. Od rozwartokątnego o ogniskowej 28 mm aż do teleobiektywów o kilkunastu i kilkudziesięciu centymetrach ogniskowej. Są do rozporządzenia różne otwory względne, różne ogniskowe i różne stopnie ostrości. Wszystkie te rodzaje obiektywów skonstruowane są celowo, wszystkie odpowiadają szczególnym wymaganiom praktycznym, każdy z nich zatem może być przydatny dla leikisty, pragnącego wyzyskać wszechstronnie sprawność swej kamerki.

Czyżby z tego wynikało, że należy do zupełnego uposażenia posiadać wszystkie te obiektywy i nosić je zawsze ze sobą w odpowiednim neseserze, aby być „pod bronią“ na każdy możliwy wypadek?

Teoretycznie odpowiedź na to pytanie wypadłaby twierdząco. Są nawet leikiści, niezbyt rzadcy zresztą, którzy te wszystkie obiektywy nie tylko posiadają, lecz także używają ich na przemian w praktyce. Prócz tych szczęśliwych, jest jednak szara rzesza takich, którzy, mimo najszczerzej chęci, nie mogą zdobyć się na wydatek w każdym razie poważny, jakim byłoby kupno wszystkich obiektywów. Jest ponadto sporo takich, którzy wprowadzić jeszcze nie są leikistami, lecz dopiero chcą nimi zostać i niepewnie przerzucają kartki katalogu, gdyż każdy ze znajomych radzi im inny obiektyw.

Otóż dla nich, a także dla takich, którzy mają już Leikę z jednym obiektywem i chcieliby dokupić drugi — ale nie wszystkie możliwe — przyda się może kilka słów starego praktyka. Nie zamierzam tu radzić jednego obiektywu, a odradzić drugiego, gdyż wszystkie są doskonałe i wszystkie służą do pewnych zadań; pragnę tylko uświadomić tym wahającym się i niepewnym, jakimi względami warto kierować się przy wyborze obiektywu.

Nie ulega wątpliwości, że każdy pragnie fotografować „wszystko“, że chce w swej Leice mieć narzędzie wszechstronne,



Dr. A. WIECZOREK

ZIMA NA PODHALU

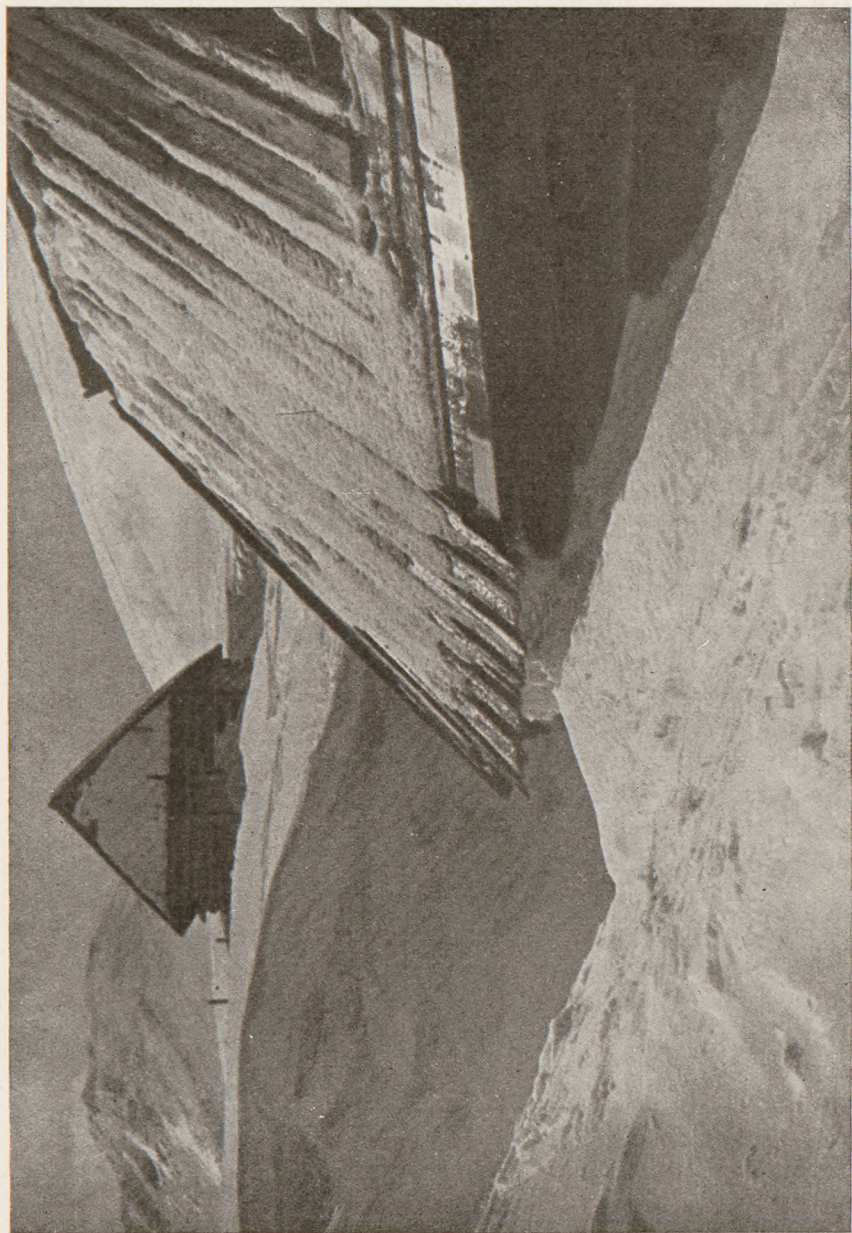
któreby każdemu zadaniu sprostało. Liczy się z tymi pragnieniami fabryka Leitz, budując obok obiektywów do celów szczególnych także obiektywy „uniwersalne“. Takim jest np. „Elmar“ 1:3,5, ogniskowa 5 cm. Ten obiektyw standartowy posiadają zazwyczaj ci, którzy wogóle kupili Leikę z jednym tylko obiektywem.

Nim dam przykłady, w jakim kierunku który z obiektywów celuje, podkreślam jeszcze raz, że nie wynika z tych przykładów, jakoby dany obiektyw nie był zdalny do sprostania także innym kierunkom; zamierzam tylko wskazać, jakim upodobaniem który obiektyw najlepiej odpowie.

A więc naprzód „Elmar“ uniwersalny 1:3,5, ogniskowa 5 cm. Jest rzeczywiście uniwersalny, bo nadaje się zarówno do portretów i obrazków rodzajowych, jak do architektury i krajoobrazów; jeżeli zatem w czyichś upodobaniach nie przeważa zamiłowanie do portretów — zwłaszcza wielkich głów — i do pejzażów traktowanych artystycznie, to najlepszym obiektywem będzie tu Elmar. Jasność jego wystarcza także do szybkich zdjęć sportowych i do zdjęć czasowych we wnękach skąpo oświetlonych, a zawiodłaby dopiero w zdjęciach najszybszych przy mniej korzystnym oświetleniu, lub w zdjęciach migowych z ręki, dokonywanych w niezbyt jasnym oświetleniu sztucznym.

Gdy zależy na możliwości dokonywania zdjęć migowych także w zwykłym świetle sztucznym, np. portretów w mieszkaniach wieczorem, dalej na szczególnie szybkich zdjęciach sportowych w słabszym oświetleniu, a oprócz tego na zdjęciach architektury i obrazków rodzajowych, wtedy nada się drugi z obiektywów uniwersalnych, a to „Summar“ 1:2, ogniskowa 5 cm. Jest to obiektyw, który w każdym wypadku zastąpić zdoła najzupełniej „Elmara“ o tej samej ogniskowej, a przewyższa go jasnością niemal trzy razy większą, dzięki czemu właśnie nadaje się do zdjęć w świetle mniej korzystnym. Cena jego jednak jest odpowiednio wyższa.

Nieco mniej uniwersalny jest już „Hektor“ o jasności 1:1,9 i ogniskowej 73 mm, ma bowiem znacznie mniejszy kąt obrazu, niż oba poprzednie obiektywy. Stąd do zdjęć architektury, w któ-



SZALASY W TATRACH

Dr. A. WIECZOREK

rych często — ze względu na brak wolnej przestrzeni przed budowlą — potrzeba szerokiego kąta obrazu, nieszczerólnie się nadaje. Właściwą jego dziedziną są zdjęcia o zakroju artystycznym, zarówno krajobrazowe, jak portretowe (duże głowy) i rodzajowe, przyczem wychodzi na jaw dopiero cała korzyść jego wielkiego otworu względnego. Dzięki tej goromnej jasności Hektora można nim uzyskiwać negatywy dobrze naświetlone nawet w wypadkach, w których jak np. portrety osób w pokoju przy jednej żarówce, lub obrazki rodzajowe w mrocznych wnętrzach, oświetlenie przedmiotu jest bardzo skąpe. Długa ogniskowa i wielka jasność czynią go także szczególnie przydatnym do zdjęć w teatrach, kabaretach, salach wykładowych, na balach i t. p.

Po za tymi trzema obiektywami jest cała seria specjalnych, a to dwa „Elmary“ o szerokim kącie obrazu, ogniskowa 35 i 28 mm., kilka teleobiektywów o kącie bardzo wąskim, oraz specjalny obiektyw miękorysujący „Thambar“. Są to wszystko już konstrukcje przeznaczone do celów specjalnych, w żadnym zatem wypadku nie można uważać je za odpowiednie wtedy, gdy Leica ma być uposażona jednym tylko obiektywem.

Wybór jednego z nich, jako obiektywu pomocniczego, obok normalnego Elmara czy Summara, zależy od celu specjalnego, któremu mają służyć. Teleobiektywy potrzebne są wtedy, gdy idzie o zdejmowanie przedmiotów odległych, które mają być dość duże na zdjęciu, mimo, że niepodobna zbliżyć się do nich z kamerą. Im większe jest oddalenie, oraz im większy ma być przedmiot na negatywie, tym dłuższej potrzeba ogniskowej teleobiektywu. Do celu wprost przeciwnego służą Elmary o krótkich ogniskowych, a to przeważnie do zajęć szczegółów architektonicznych bliskich, a rozległych, gdy wobec ciasnoty miejsca nie można z kamerą odstąpić wstecz na odległość dostateczną dla obiektywu uniwersalnego. Wypadki takie są jednak bardzo rzadkie, niemal wyjątkowe, przynajmniej w praktyce amatorskiej.

Prenumerata do końca roku (8 numerów) 3 zł. Prenumerata ulgowa dla prenumeratorów Fota lub Fotografa Polskiego zł. 2.— za 8 zeszytów.

Nowości, ciekawostki, uwagi

Jedną z nowości Leitz'a jest obiektyw o stałej ogniskowej (Fix-Fokus-Objektiv) przeznaczony w pierwszym rzędzie do Leiki typu „Standart“, ale dający się stosować do innych modeli aparatu.

Przy ogniskowej 3,5 cm. obiektyw ten posiada największy otwór $F/4,5$ i umożliwia niezmiernie szybką pracę, gdyż potrzeba nastawiania na ostrość odpada tu zupełnie.

Najlepszym dowodem, że niejedno zdjęcie artystyczne można zrobić obiektywem o ogniskowej 3,5 cm. jest fakt, że na specjalnej wystawie przy IX Salonie Międzynarodowym w Warszawie, 70% zdjęć Baumanna, Persona, P. Walffa i innych, wykonano „Elmarem“ 3,5 cm.

Wywoływacze przygotowane z wody dystylowanej utleniają się szybko, gdyż woda ta zawiera dużo powietrza. W większości wypadków używanie wody dystylowanej do sporządzania płynów fotograficznych jest zbędne, wystarczy przegotowana woda z kranu. Jeżeli przepis zaleca wyraźnie użycie wody dystylowanej, należy ją przegotować i w ten sposób usunąć z niej powietrze.

Woda dystylowana przydaje się lekiście bardzo, w innym wypadku.— Gdy po utrwaleniu i wypłukaniu negatywu w wodzie zwyczajnej, zanurzyć go na kilka minut do wody dystylowanej, unika się powstawania na wysuszonym negatywie, dobrze znanego i niepożądanego osadu mineralnego.

Pokrywa najnowszej typu „Correxa“ zaopatrzona jest w skalę, która przypomina zegar bez wskazówek i daje się wykorzystać praktycznie.

Jeżeli zaczynamy wywoływać o godzinie piętej minut 10, a czas wywoływania wynosi 10 minut, to należy poprostu zrobić tłustym ołówkiem znak przy kresce odpowiadającej 20 minutom, by uniknąć wątpliwości, czy wywoływanie przerywa się we właściwym czasie.

Tłusty ołówek poleca się poza tym, jako bardzo wygodny do robienia odręcznych napisów na butelkach i błonach.

Często spotykamy się z radą, by butelki z wywoływaczem, niewypełnione do samej szyjki, dopełniać kulkami szklanymi. Doskonały to sposób, ale, niestety, kilogram takich kulek kosztuje tyle co kilogram kawioru astrachańskiego.

Proponujemy znacznie tańszy sposób, polegający na zamianie owych kulek dobrze przemyltym żwirkiem odpowiedniej wielkości.

Kilka słów o amerykańskiej przesadzie. — Pokręcanie szpulki „Correxa” w czasie wywoływania jest konieczne z wiadomych ogólnie powodów. — Amerykanie zrobili z tego szopkę. — Zbudowali i sprzedają z powodzeniem tank do wywoływania błon leikowych, którego szpulkę porusza... motorek elektryczny. Kosztuje taka przyjemność 35 dolarów! To samo w tańszym wykonaniu (motorek wodny) kosztuje pięć i pół dolara. — A biedni Europejczycy muszą kręcić ręcznie.

Dr. W. Triepel przypomina w „Photo-Woche”, że utrwalacz może w pewnych warunkach rozpuszczać srebro na negatywie. Własność tę wykazuje szczególnie utrwalacz bardzo mocny i za mocno zakwaszony, przy czym rozpuszczone zostają najdrobniejsze ziarenka srebra. Dr. Triepel przeprowadza tu dla objaśnienia analogję z rozpuszczaniem w wodzie cukru pudru i kryształu, jednocześnie. Puder, jako drobniejszy, rozpuści się zawsze wcześniej niż kryształ. To samo dzieje się ze strątem srebrowym, który składa się z drobnitkich i grubszych ziarenek srebra. Przez niewłaściwe utrwalanie w zbyt mocnym, zbyt kwaśnym, lub zbyt ciepłym utrwalaczu, ziarno negatywu może ucieść na skutek rozpuszczenia się najdrobniejszych ziarenek srebra.

Inne okoliczności związane z utrwalaniem mogą również wpływać na ziarno negatywu. Gdy, mianowicie, niewyplukane resztki wywoływacza dostaną się do utrwalacza nie dość kwaśnego, mogą one stracić rozpuszczone w nim srebro. Powstają skutkiem tego, częściowo barwne zadymienia, częściowo zaś srebro strącone z utrwalacza osadza się na warstwie srebra negatywu i powoduje grube ziarno.

By więc uniknąć opisanych wyżej błędów należy używać przepisowego utrwalacza, niezbyt zużytego i o normalnej temperaturze 18° C.

Zapytywano nas o „długowieczność” światłomierzy elektrycznych. Trudno tu powiedzieć coś pewnego. — Przyrządy te istnieją niedawno — doświadczenie trwa. Nie ulega wątpliwości, że niepotrzebne wystawianie światłomierza na działane światła przyspiesza jego koniec. Złe działanie światłomierzy, na które uskarżają się czasem amatorzy, należy przypisać raczej uszkodzeniom mechanizmu pomiarowego, spowodowanym nie dość ostrożnym obchodzeniem się z tym delikatnym przyrządem. Wszelkie uderzenia czy upadki światłomierza muszą oczywiście odbić się fatalnie na jego zegarkowym mechanizmie.

Wskazania światłomierzy elektrycznych różnią się często, nawet w przyrządach tej samej fabryki i to różnią się znacznie.

Radzimy wykonać kilka prób i ustalić raz na zawsze poprawkę dla danego światłomierza.

Odpowiedzi Redakcji

Pan S. M. w Warszawie. O stosowaniu światłomierza elektrycznego przy powiększeniach nie możemy zakomunikować W. Panu nic pocieszającego. Przy powiększeniach w dużej skali użyć go nie można, gdyż wobec małej jasności obrazu na ekranie światłomierz nie jest dość wrażliwy. Przy powiększeniach mniejszych wrażliwość ta wystarcza, ale zmierzyć wtedy można nie ilość światła, którą przepuszczają najczarniejsze miejsca negatywu, a tylko jego średnią przeźrystość.

Pan Jerzy Voss w Warszawie. Zapytuje W. Pan czy obiektywy do Leiki można stosować do powiększalników i wyraża przypuszczenie, że pod wpływem wysokiej temperatury, kit spajający pojedyncze soczewki, może się rozpuścić.

Obawia się W. Pan niesłusznie. Nawet przy użyciu lampy „Aktina“, która silniej rozgrzewa aparat, niż normalne, obawa uszkodzenia obiektywu nie istnieje. Dla uspokojenia W. Pana możemy dodać, że obiektyw Leitz'a do powiększeń, o ogniskowej 5 cm, pod względem układu soczewek, odpowiada w zupełności normalnemu Elmarowi, a więc również posiada jedną powierzchnię kitowaną.

Pan B. K. w Janowie. Dlaczego odbitka kontaktowa o wysokim powiększeniu nie odpowiada ściśle wymiarom negatywu? Odpowiedź prosta. Wymiary odbitki po namoczeniu jej, zwiększają się wyraźnie, a po wysuszeniu wracają do pierwotnego stanu i nie wykazują, praktycznie, różnicy z wymiarami negatywu.

Inaczej przedstawia się sprawa, gdy nadajemy obrazkowi wysoki powiększenie, gdyż nie kurczy się on wtedy jak zwykle i stąd powstaje zauważona przez W. Pana różnica.

Migawka Leiki to arcyprecyzyjna i delikatna konstrukcja. Jeżeli zauważysz jakąś wadę w działaniu mechanizmu nie reperuj go nigdy sam, a zwróć się do swego dostawcy, który prześle aparat do fabryki. Wyjdzie to na dobre i twojej Leice i kieszeni.

W sprawie konkursu fotograficznego krajowej fabryki Foton

Pragnąc dać naszym czytelnikom możliwość przygotowania na konkurs fabryki „Foton“, zdjęć zrobionych w sezonie letnim, przedłużamy termin składania prac na ten konkurs do dn. 1.XII roku bieżącego.

Jednocześnie przypominamy, że konkurs dostępny jest dla wszystkich i podajemy ponownie jego warunki:

1) Przyjmowane będą prace wykonane kamerą „Leica“ i powiększone na krajowym papierze „FOTON“ do rozmiaru co najmniej 13×18 . 2) Temat zdjęcia — dowolny. 3) Jury konkursu stanowić będą: Przedstawiciele Polskiego Tow. Fotograficznego, Redakcji „Mojej Leiki“ i Fabryki „Foton“. 4) Termin nadsyłania prac — do dn. 1.XII.36 r. 5) Prace w dowolnej ilości, zaopatrzone w godło i zamkniętą kopertę z nazwiskiem autora nadsyłać należy pod adresem redakcji „Mojej Leiki“. 6) Za najlepsze prace przyznane będą następujące nagrody:

I nagroda	.	.	.	.	.	.	w gotówce zł.	40.—
II „	.	.	.	.	.	.	„ „	20.—
III, IV i V nagroda po zł.	15.—						w towarze „	45.—
VI, VII i VIII „	„	„	„	10.—			„ „	30.—
IX, X i XI „	„	„	„	5.—			„ „	15.—

Czytelnicy „Mojej Leiki“ nie kierujcie się źle zrozumianą skromnością, czy brakiem odwagi. Nadsyłajcie prace na nasz konkurs. Każdy z Was znajdzie w swej tece bardziej udane zdjęcia, nadające się do powiększenia, każdy ma szansę zdobycia nagrody.

Wśród prac nadesłanych już na konkurs mamy piękne zdjęcia wykonane przez początkujących leikistów. A więc nie święci garnki lepią! Czasu wystarczy, zabierajcie się do pracy!

KONKURS FOTOGRAFICZNY „ŁOWCA POLSKIEGO”

Zwyczajem dorocznym ogłaszamy konkurs fotograficzny na artystyczne zdjęcia łowieckie.

Tematem zdjęć mogą być sceny z życia zwierzyny łownej w warunkach naturalnych, sceny myśliwskie, wreszcie zdjęcia krajoobrazowe z terenów łowieckich.

Ponieważ zdjęcia przeznaczone są do reprodukcji w „Łowcu Polskim”, przeto miarą wartości nadesłanej fotografii będzie obok tematu i strony artystycznej zdjęcia, jej przydatność techniczna do reprodukcji. W tym celu format zdjęcia (odbitka z kliszy) nie może być mniejszy, niż 6×9, względnie 6×6 cm. Z formatów mniejszych np. Leica powinny być nadsyłane powiększenia. Odbitka powinna być wykonana na papierze bromo - srebrnym w kolorze czarnym. Zdjęcie musi być ostre i wyraźne.

Na konkurs mogą być nadsyłane bądź pojedyncze fotografie, bądź szereg zdjęć (najmniej 3) tegoż autora. Na każdym zdjęciu powinien być podany tytuł obrazu, marka aparatu oraz godło autora. Imię, nazwisko i adres autora należy dołączyć w osobnej zaklejonej kopercie, opatrzonej godłem, podanem na fotografiach. Każdy autor może nadsyłać fotografie tylko pod jednym godłem.

Wyróżniające się zdjęcia będą nagradzane bądź nagrodami pieniężnymi (4 nagrody w kwocie 150 zł., 100 zł., 75 zł., 50 zł.), bądź żetonami (złotymi, srebrnymi i brązowymi). Nagrody pieniężne będą przyznawane za serje (szereg zdjęć), żetony — za zdjęcia pojedyncze. Autorowie seryj mogą obok nagrody pieniężnej otrzymać za wybitne zdjęcie pojedyncze z danej serii także żeton (nie więcej, niż jeden) albo odwrotnie — mogą otrzymać żeton za pojedyncze zdjęcie bez otrzymania nagrody pieniężnej za serję.

Jako dodatkową nagrodę za całokształt pracy fotograficznej autorem nagrodzonych seryj przyznaje się całoroczną prenumeratę „Łowca Polskiego”. Ponadto wszyscy autorowie, nagrodzeni na Konkursie, otrzymają zeszyt „Łowca Polskiego”, w którym ogłoszony będzie wynik Konkursu fotograficznego. Przy większej ilości zasługujących na wyróżnienie fotografii seryjnych, mogą być przyznane także 3 nagrody w postaci całorocznej prenumeraty „Łowca Polskiego”.

Skład Sądu Konkursowego stanowić będą pp. W. Garczyński, J. Gieysztor, K. Czampe, S. Kamocki i W. Zabiello, względnie zastępcy: pp. J. Dylewski i J. Kobylański.

Redakcja zastrzega sobie prawo reprodukcji wszystkich nadesłanych na Konkurs zdjęć fotograficznych oraz prawo ewentualnego udzielania odbitek, lub klisz drukarskich, do użytku pism łowieckich krajowych lub zagranicznych w celach propagandowych.

Termin końcowy nadsyłania fotografii na Konkurs ustala się na dzień 31 października r. b.

REDAKCJA „ŁOWCA POLSKIEGO”

KAŻDY FOTOGRAFUJĄCY:

**amator, artysta, fotografik
czyta i prenumeruje**

FOTO miesięcznik ilustrowany fotografii i kinematografii dla wszystkich.

Czasopismo o nienagannej szacie graficznej, przeznaczone dla najszerszych kół amatorskich.

Rok założenia 1932

FOTO

1. Porusza wszystkie aktualne zagadnienia fotografii.
2. Jest pismem niezależnym i broni spraw amatorskich.
3. Uczy teorii i praktyki fotograficznej.
4. Śledzi postępy zagraniczne.
5. Prowadzi systematyczną naukę kinematografii amatorskiej.
6. Zamieszcza reprodukcje prac swoich prenumeratorów.
7. Urządza konkursy fotograficzne.

FOTO jest organem oficjalnym Związku Polskich Zrzeszeń Fotograficznych i Polskiego Towarzystwa Fotograficznego.

WYDAWCA:

**Towarzystwo Wydawnicze Polskiego Towarzystwa Fotograficznego
POLSKA PRASA FOTOGRAFICZNA, Sp. z o. o.
Warszawa, Marszałkowska 108.**

PRENUMERATA „FOTA”:

półroczna zł. 3.—; roczna zł. 5.50. Cena egzemplarza 50 gr. Wpłaty uskutecznić na P.K.O. Nr. 18.025 lub pocztowymi przekazami rozrachunkowymi (wolne od opłaty).

Adres Red. i Administracji: **WARSZAWA-BIELANY, GRĘBAŁOWSKA 13.**

Redaktor: **RAJMUND SONNENFELD.** Redaktor odp.: **K. BOŻEKOWSKI.**

Wydawca: **SEKCJA LEIKI POLSKIEGO TOW. FOTOGRAFICZNEGO**

Prenumerata z przesyłką pocztową: roczna: zł. 4.—; półroczna 2,50. Zeszyt pojedynczy 50 groszy. Prenumerata ulgowa dla prenumeratorów Fota lub Fotografa Polskiego: rocznie zł. 3.—; półrocznie 2.—. Wpłaty pocztowymi przekazami rozrachunkowymi.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.

A black and white photograph of a woman with short, dark hair, looking slightly to the right. She is holding a vintage Leica camera up to her eye with her right hand. The camera is a rangefinder type with a large lens and various dials and buttons. She is wearing a dark top and a watch on her left wrist. The background is a plain, light color.

Leica pracuje szybko i pewnie.
Wiedzą dziś o tym wszyscy! Leicę stosują naj-
słynniejsi naukowcy, sportowcy, artyści i reporterzy.
Leica jest dziś tak znana, że nawet w filmie kine-
matograficznym foto-reporterka (Marianne Hoppe)
posługuje się Leicą.

Ernst Leitz · Wetzlar



FOTON to JAKOŚĆ

ZNAKOMITY PAPIER
DO POWIĘKSZEŃ:

B R O M O N

Miękki, Normalny, Twardy
8 p o w i e r z c h n i

Do nabycia we wszystkich
sklepach fotograficznych

FOTON – WYRÓB KRAJOWY